

Karolina Nowakowska

Feminizm indywidualistyczny Wendy McElroy

Wendy McElroy to kanadyjska dziennikarka, feministka indywidualistyczna oraz anarchokapalistka. Na jej poglądy największy wpływ wywarli Ayn Rand, Murray Rothbard i Benjamin Tucker¹. Jej myśl wpłynęła na rozwinięcie, rozpropagowanie i odświeżenie tego zapomnianego nurtu feminizmu, którego początki wiąże się z rozkwitem ruchu abolicjonistycznego w Stanach Zjednoczonych we wczesnych latach 30. XIX w., choć w rzeczywistości wyodrębnił on się później, w czasach pierwszych sufrażystek, jako alternatywna odpowiedź na proces upodmiotowienia kobiet. Podczas gdy feministki głównego nurtu walczyły o uzyskanie praw wyborczych, te zorientowane indywidualistycznie domagały się poszerzenia granic wolności, oddzielenia państwa od sfery prywatnej, ugruntowanie prawa do samostanowienia kobiet. Postulaty indywidualistyczne dotyczyły wycofania państwowych regulacji dotyczących zawierania i rozwiązywania małżeństw², regulacji urodzeń (dzisiaj ta kwestia różnicuje środowisko libertarian³) czy cudzołóstwa.

W twórczości McElroy feminizm dzieli się na dwa nurty: indywidualistyczny (*ifeminism*, czasem nazywany feminizmem libertariańskim) i resztę. W swoich publikacjach dokonuje nieuprawnionych uogólnień i uproszczeń nazywając feminizm inny od tego, który sama reprezentuje, feminizmem socjalistycznym, genderowym, czy radykalnym. Stosuje te nazwy jako synonimy, mimo że w historii i teorii feminizmu odnoszą się one do zupełnie różnych nurtów. Feminizm socjalistyczny, nazywany również feminizmem marksistowskim, narodził się w Wielkiej Brytanii. Był również silnie obecny w Austra-

¹ Wendy McElroy, https://pl.wikipedia.org/wiki/Wendy_McElroy [dostęp: 20.03.2017 r.].

² W XX w. był to jeden z głównych postulatów Murraya Newtona Rothbarda, który rozumiał małżeństwo jako umowę zawieraną przez dwoje dorosłych ludzi, więc jako taka nie powinna ona podlegać regulacji ze strony państwa.

³ Zob. W. Block, *Toward a Libertarian Theory of Abortion*, „The Libertarian Forum” 10 (sierpień 1977), nr 9, s. 6–8; tenże, *Abortion, Woman and Fetus: Rights in Conflict?*, „Reason”, kwiecień 1978, s. 18–25; R. T. Long, *Abortion, Abandonment, and Positive Rights: The Limits of Compulsory Altruism*, „Social Philosophy and Policy” 10 (zima 1993), nr 1; W. Block, *Libertarianism, Positive Obligations and Property Abandonment: Children's Rights*, „International Journal of Social Economics” 31 (2004), nr 3, s. 275–86; E. Feser, *Self-ownership, Abortion, and the Rights of Children: Toward a More Conservative Libertarianism*, „Journal of Libertarian Studies” 18 (lato 2004), nr 3; J. B. Wiśniewski, *A Critique of Block on Abortion and Child Abandonment*, „Libertarian Papers” 2 (2010); W. Block, *Rejoinder to Wisniewski on Abortion*, „Libertarian Papers” 2 (2010); W. Block, *Response to Wisniewski on Abortion, Round Two*, „Libertarian Papers” 3 (2011); J. B. Wisniewski, *Response to Block on Abortion, Round Three*, „Libertarian Papers” 3 (2011).

lii i Kanadzie. Jego głównymi teoretykami były Juliet Mitchell, Margaret Benson i Evelyn Reed. Głównym polem zainteresowania była zaś praca kobiet, również w odniesieniu do tej wykonywanej w i na rzecz domu⁴. Utrzymywano, że: „Praca kobiet od zarania dziejów była i jest podporządkowana władzy mężczyzn. (...) Między płciami zachodzi sprzeczność interesów: mężczyźni zainteresowani są utrzymywaniem swej dominacji, kobiety – zmniejszeniem obciążeń pracą”⁵. Feministki socjalistyczne zdawały sobie sprawę z tego, że nie stanowią jednolitej masy, lecz że są zróżnicowane etnicznie, pokoleniowo, kulturowo, rasowo czy klasowo. Co więcej, twierdziły, że tylko pełne rozpoznanie różnic umożliwi skuteczną pomoc dyskryminowanym. Utrzymywały, że bez względu na różnice między kobietami, łączy ich jedna cecha – są odsunięte od władzy. Uzdrawienie sytuacji feministki socjalistyczne widzą w zniesieniu barier różnicujących ludzi. Musi odbyć się to przy udziale państwa, które za pomocą przysługujących mu środków przymusu musi wpłynąć chociażby na ustawodawstwo w kwestii prawa pracy, aby wyrównywać kobietom krzywdy wyrządzane im przez lata. Konieczne jest również, aby kobiety uzyskały (także ze strony państwa) pomoc związaną z polityką rodzinną. Feministki socjalistyczne, mimo że ideowo spokrewnione z doktryną socjalistyczną (harmonijne społeczeństwo to społeczeństwo socjalistyczne, i tylko w takim równość kobiet i mężczyzn może być w pełni osiągnięta), nie traktują mężczyzn jako klasy wrogiej kobietom⁶.

Używanie przez McElroy określenia „socjalistyczny” tłumaczy wspomniana wyżej, kojarzona głównie z marksizmem, teoria klas, która *implicite* wyrażana jest we wszystkich najważniejszych nurtach feminizmu. Autorka dla swoich potrzeb posługuje się koncepcją klasy opisaną przez ideowego protoplastę libertarian, Ludwiga von Misesa. Kolejnym wytłumaczeniem takiego zabiegu jest drugie skojarzenie wywoływane przez słowo „socjalizm”, a mianowicie redystrybucja dóbr, która również jest żywo obecna w myśli feministek głównonurtowych. Wszystkie inne (poza wyjątkiem indywidualistycznego) feminizmy postulują stworzenie nowego ładu społecznego oraz poświęcenie wolności jednostki dla dobra ogółu, co również jest zgodne z doktryną socjalizmu. Mimo to, feminizm socjalistyczny ma swoją długą tradycję, cechuje się dużą odrębnością, zatem nieprecyzyjne posługiwanie się tą nazwą jest bezzasadne⁷.

⁴ K. Ślęczka, *Feminizm. Ideologie i koncepcje społeczne współczesnego feminizmu*, Katowice 1993, s. 383–384.

⁵ Tamże, s. 384.

⁶ Por. tamże, s. 383–409.

⁷ W. McElroy, *Mises Legacy to Feminism*, <http://www.ifeminists.com/introduction/essays/mises.html> [dostęp: 15. 02. 2010].

Z kolei feminizm radykalny⁸ ukształtował się w połowie XX w. w Stanach Zjednoczonych, ale wyrasta z zupełnie innej tradycji myślowej niż feminizm indywidualistyczny. Głównymi teoretykami tego nurtu były Susan Brownmiller i Andrea Dworkin, z których pracami McElroy zdaje się być najlepiej zapoznana i których twórczość stanowi główny obiekt jej krytyki, a także Kate Millet. Do podstawowych obszarów zainteresowania tego nurtu należą zagadnienia związane z szowinizacją języka i kultury, w tym także przekazów medialnych. Ten kierunek feminizmu znajduje wiele zwolenników na uniwersytetach i wywarł duży wpływ na światową politykę względem praw kobiet – dzięki radykalnemu lobby utworzono specjalną agendę ONZ ds. zwalczania handlu żywym towarem. W ramach feminizmu radykalnego świat jest przedstawiany w kontekście nieustannej walki o władzę. Walka ta, mimo demokratycznej zasłony, odbywa się jedynie przy udziale niektórych grup społecznych. Biorą w niej udział biali, heteroseksualni mężczyźni, reprezentujący na dodatek cywilizację zachodnią. Pozostali, tworzący *de facto* większość, są nieustannie uciskani⁹, zaś: „Życie społeczne to nie współpraca wszystkich ze wszystkimi, ale zmuszanie jednych do pracy na rzecz drugich i walka o utrzymanie niesymetrycznych układów”¹⁰. W przypadku kobiet władza ta sięga również stosunków między małżonkami. O ile wczesne feministki radykalne żywiły nadzieje na zmianę mentalności mężczyzn, o tyle współcześnie uważają ich cechy, takie jak agresywność, indywidualistyczność (sic!), chęć dominowania, niezdolność do głębszych uczuć, za ich cechy konstytutywne, tworzące *esencję* męskości. W stosunkach domowych utworzył się w ten sposób patriariat. W pożądanym porządku społeczno-politycznym władzę sprawują kobiety, które są od mężczyzn lepsze. Feministki radykalne „[n]ie chcą sprawiedliwej równości, lecz usunięcia pierwiastka męskiego ze świata (niekoniecznie *eo ipso* mężczyzn) (...)”¹¹. Naturalnymi przeciwnikami są zatem wszyscy mężczyźni, a sojusznikami – kobiety, jednak nie wszystkie. Feministki radykalne stanowczo sprzeciwiają się feministkom liberalnym¹².

Dla określenia innego niż własny poglądu na feminizm McElroy używa przymiotnika „genderowy”¹³. Zaczepnęła je z prac Cristiny Hoff Sommers, która twierdzi, że ta na-

⁸ W odniesieniu do feminizmu przymiotnik „radykalny” oznacza w pracach McElroy postulowaną, radykalną interwencję państwa w życie obywateli w celu wyrównywania wielowiekowych krzywd wyrządzonych kobietom.

⁹ K. Słęczka, dz. cyt., s. 300–302.

¹⁰ Tamże, s. 302.

¹¹ Tamże, s. 316.

¹² Por. tamże, s. 300–382.

¹³ Nagminnym błędem powtarzanym przez McElroy jest synonimiczne, a więc błędne, używanie słów „gender” i „sex”. Por. W. McElroy, *Individualism: A new view of Feminism*, <http://www.ifeminists.net/introduction/editorials/2001/0926.html> [dostęp: 23. 04. 2011].

zwa powinna być używana wobec feministek związanych z National Organization for Woman (NOW)¹⁴. To określenie jest najmniej trafne ze wszystkich opisanych wyżej. NOW to organizacja, w której skupione były feministki liberalne¹⁵. Najkrócej ich założenia można opisać słowami jednej z czołowych przedstawicielek tego nurtu – Betty Friedan: „W centrum ideologii i działań NOW (...) stały się po prostu idea równości¹⁶ i wartości jednostki: godność, samorealizacja, samookreślenie, co właściwie nie stanowi elementów jakiegś ideologii, lecz należy do wartości uznawanych w rewolucji amerykańskiej (i zasadniczo we wszystkich rewolucjach człowieka), odniesionych do kobiety¹⁷. Sposobem na osiągnięcie tego celu jest wychowywanie następnych pokoleń w duchu androgynii, ale zupełnie obca była im kategoria gender¹⁸. Co więcej, feminizm liberalny nie ma na celu antagonizowania kobiet i mężczyzn. Sądzi się, że nawet wśród mężczyzn zdarzają się występować feminiści i nie należy prowadzić wojny wszystkich kobiet ze wszystkimi mężczyznami. Tymczasem w swojej książce *Sexual Correctness. The Gender-Feminist Attack on Women* McElroy definiuje feminizm genderowy (właściwie: liberalny) jako ideologię, która postrzega kobiety i mężczyzn jako dwie odrębne i antagonistyczne względem siebie klasy. Swoją definicję popiera wypowiedzią Catherine MacKinnon¹⁹, która powszechnie uznawana jest za jedną z feministek radykalnych. Jak wspominałam wyżej, rzeczywiście postrzegają one społeczeństwo w kategorii konfliktu między klasą kobiet a klasą mężczyzn.

Feminizm indywidualistyczny można najkrócej zdefiniować jako ideologię opartą o zasadę: *a woman's body, a woman's right*. Za głównego wroga indywidualistki uznają państwo, które narzuca obywatelom coraz więcej ograniczeń ich wolności. Nie ma przy tym znaczenia czy są to ograniczenia społeczne, polityczne czy ekonomiczne. Każdy zamach na wolność jednostki jest złem. Rząd jawi się jako instytucjonalizacja siły²⁰.

¹⁴ Cyt za: tamże, *Gender Feminism and Ifeminism: Wherein The Differ*, http://www.units.it/etica/2003_2/MCELROY.htm [dostęp: 13. 11. 2010].

¹⁵ Feminizm liberalny definiuje z kolei jako ideologię przejściową, która w latach 60. XX wieku była związana z ideą prawnej i socjalnej równości między płciami, natomiast współcześnie oczekuje sprawiedliwości społecznej opartej o przywileje dla kobiet. Za: W. McElroy, *Sexual Correctness. The Gender-Feminists Attack on Woman*, North Carolina 2001, s. I.

¹⁶ Rozumiana indywidualistycznie, klasycynoliberalnie. K. Ślęczka, dz. cyt., s. 291.

¹⁷ Cyt za: tamże, s. 291.

¹⁸ Por. tamże, s. 268–299; E. Gałazewska, *Androgynia – model człowieka XXI wieku*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” (2001), t. XXVI, 2, s. 17–28.

¹⁹ W. McElroy, *Sexual ...*, s. I.

²⁰ Tamże.

W większości opracowań dotyczących feminizmu nie spotyka się nazwiska Ludwiga von Misesa – austriackiego ekonomisty, którego prace stały się kamieniem milowym w rozwoju szkoły austriackiej w ekonomii oraz libertarianizmu. Przez większość feministek głównego nurtu byłby on raczej uznany za antifeministę. Tymczasem McElroy korzysta z jego dorobku dla wyjaśniania zagadnień związanych z teorią feminizmu indywidualistycznego.

Fundamentalne znaczenie w twórczości Misesa miała prakseologia, będąca ogólną teorią ludzkiego działania. Jest to nauka o charakterze uniwersalnym, a jej częścią jest ekonomia. Działanie jest z kolei celowym zachowaniem; podjętym przez działający podmiot, by osiągnąć cel²¹. Zdaniem Misesa, działanie w każdym przypadku jest racjonalne²², „to znaczy stanowi wynik rozumnego (...) namysłu i próby (...) osiągnięcia założonego celu”²³. Ponadto ekonomista ten kierował się w swoich badaniach indywidualizmem metodologicznym²⁴. Te fakty tłumaczą, dlaczego nie zyskał on przychylności feministek. Co więcej, twierdził, że: „możliwe, że kobieta jest w stanie dokonać wyboru pomiędzy największą kobiecą radością, tj. radością macierzyństwa, a znacznie bardziej męskim rozwojem swojej osobowości i ambicji. Możliwe, że nie ma takiego wyboru”²⁵.

Mises uznał, że jeśli feminizm ma na celu poszerzenie sfery wolności osobistych kobiet oraz zaprowadzenie stanu równości społecznej, to jest to nic innego jak część szerokiego ruchu liberalnego. Jeśli zaś celem będzie zmiana „instytucji życia społecznego przy uznaniu, że w ten sposób będzie można usunąć naturalne bariery”, wówczas okaże się on „duchowym dzieckiem socjalizmu”²⁶. Obserwując rozwój ruchu feministycznego Mises stwierdził, że choć feminizm drugiej fali nosił znamiona klasycznego liberalizmu, to jednak wznoszone postulaty dotyczące faworyzowania kobiet w przepisach prawa każą nazywać ów ruch „duchowym dzieckiem socjalizmu”.

Mises w swojej twórczości dużo uwagi poświęcił pojęciom klasy i kasty. Pojęcie klasy, powszechnie kojarzone z socjalizmem, Mises ukazuje również w perspektywie indywidualistycznej. Klasę stanowią: „arbitralnie pogrupowane przedmioty, które łączą wspólne cechy zdefiniowane z określonego epistemologicznego punktu widzenia. W skrócie to

²¹ L. von Mises, *Ludzkie działanie. Traktat o ekonomii*, tłum. Witold Falkowski, Warszawa 2007, s. 3, 9.

²² Tamże, s. 16.

²³ Tamże, s. 16–17.

²⁴ Zob. tamże, s. 36.

²⁵ W. McElroy, *Mises ...*.

²⁶ Tamże.

co konstituuje klasę jest zdefiniowane przez interes definiującego²⁷. Zgodnie z tym, badając jakiś wycinek rzeczywistości badacz dzieli jego aktorów na poszczególne cechy ze względu na zmienną, która tę rzeczywistość różnicuje. Ten podział wynika jedynie z celu, jakiemu służy²⁸. Badając zachowania wyborcze dzielimy ludzi na klasę głosującą i niegłosującą. Dalszym krokiem byłoby wyłonienie podklas trwale niegłosujących i niegłosujących okazjonalnie. Dla feministek głównego nurtu taki podział nie jest tylko podziałem epistemologicznym, ale też ideologicznym. Dzieląc społeczeństwo na dwie klasy – kobiet i mężczyzn – z góry zakładają, że między tymi grupami wystąpi konflikt interesów²⁹. W opozycji do terminu „klasa”, Mises stawia pojęcie kasty, synonimicznie używane z pojęciem stanu. Kasty to według niego: „... instytucje prawne, nie fakty porządku gospodarczego. Jest się w stan wrodzonym i pozostaje się w nim z reguły aż do śmierci. Przez całe życie nosi się przynależność stanową, czyli właściwość bycia członkiem konkretnego stanu”³⁰. W ujęciu Misesowskim genderowa teoria klas powinna być raczej określana mianem kastowej. W społeczeństwie stanowym bowiem status materialny człowieka, jego miejsce w strukturze społecznej, jest z góry określone i nie można go zmienić indywidualnie, ale jedynie wraz ze zmianą położenia całego stanu. Stąd feministki głównego nurtu nieustannie walczą o prawa dla wszystkich kobiet. Wierzą, że kobieta jest przede wszystkim członkiem grupy kobiet i dopiero ten fakt określa ją jako obywatelkę. Warto zauważyć, że poszczególne kasty tworzyły specyficzne kody językowe: arystokraci mówili po francusku, a szlachta w językach narodowych. Feministki genderowe, ujmując społeczeństwo w ramy kast płciowych, postulują jednocześnie unifikację języka³¹.

W tradycji indywidualistycznej pojęcie klasy zredefiniował Franz Oppenheimer³², a spopularyzował je Albert Jay Nock³³. W jego ujęciu społeczeństwo można podzielić na dwie grupy. Oś podziału wyznacza miejsce w relacji władczej – czy dany podmiot jest rządzonym czy rządzącym? Czy może dla swoich celów używać narzędzi przymusu politycznego lub ekonomicznego? Na bazie tej teorii John Taylor ukuł termin „papierowej

²⁷ Tamże.

²⁸ L. von Mises, *Socjalizm*, tłum. Stefan Sękowski, Kraków 2009, s. 260.

²⁹ W. McElroy, *Mises...*

³⁰ L. von Mises, dz. cyt., s. 261.

³¹ Tenże, *Mentalność antykapitalistyczna*, tłum. Jan M. Małek, Kraków 2005, s. 14.

³² Wolnorynkowi myśliciele chętnie odwołują się do jego prac. Z dorobku tego uczonego korzystali m.in. Albert Jay Nock, Ludwig von Mises, Murray Newton Rothbard, Hans-Hermann Hoppe.

³³ Zob. A. J. Nock, *On Doing The Right Thing*, Nowy Jork–Londyn 1928 [zwłaszcza esej: “Anarchist’s Progress”, s. 123–160].

arystokracji”, który odnosi się do klasy ludzi zatrudnionych w sektorze bankowym, wzbogacających się kosztem innych³⁴.

Problem z marksistowskim ujęciem klasy jest spowodowany płynnością współczesnych społeczeństw. Po wprowadzeniu i ukonstytuowaniu się prawa uniwersalnego, bariery przechodzenia „z klasy do klasy” upadły. Konkurencyjne zdefiniowanie pojęcia klasy zaproponował Mises³⁵. Według niego klasa jest zbiorem wspólnych cech, a nie interesów, których priorytetowość ustalana jest indywidualnie. Co więcej, Mises twierdził, że socjalistycznie pojmowana klasowość prowadzi raczej do konfliktu, niż współdziałania: „Ponieważ »towarzysze klasowi« są wszyscy w tej samej »sytuacji społecznej«, nie istnieje wspólnota interesów pomiędzy nimi, ale rywalizacja. Np. robotnik, który jest zatrudniony na ponadprzeciętnych warunkach, ma interes w wyłączeniu rywala, którzy mogliby zredukować jego dochody do przeciętnego poziomu... To co zostało dokonane przez partie pracy w tym względzie w każdym kraju w ciągu ostatnich paru lat, jest dobrze znane³⁶. Przynależność klasowa nie determinuje w żaden sposób indywidualnych cech, celów czy interesów jej członków. Członkostwo w klasie pracującej będzie wynikało ze stosunku pracy, w jakim znajduje się jednostka, ale nie implikuje na przykład chęci egoistycznego zawłaszczania dóbr. W odniesieniu do teorii feminizmu – członkostwo w klasie mężczyzn nie sytuuje wszystkich ich członków w opozycji do klasy kobiet. Co więcej, członkostwo w jednej klas płci nie oznacza, że dąży ona do ustanowienia stosunku podległości³⁷. W *Socjalizmie* Mises pisał: „Jeśli jako klasę społeczną określimy wspólnotę tych, którzy znajdują się w podobnym położeniu społecznym, to musimy być świadomi, że nie ma to znaczenia czy klasy odgrywają ważną rolę w życiu społecznym. Schematyzacja i klasyfikacja same w sobie nie mają wartości poznawczej. Pojęcia mają dla nauki znaczenie w kontekście funkcji, jakie pełnią w obrębie teorii, wewnątrz których są używane; wyizolowane i poza związkiem z teoriami są jedynie bezowocną zabawą myślową³⁸”.

Mises krytykuje feminizm genderowy i jego ujęcie klasy również ze względów utylitarnych. Jego zdaniem, funkcjonowanie społeczeństwa opiera się na klasycznej myśli liberalnej, i do współpracy dojdzie jedynie wówczas, gdy obie strony mogą skorzystać na wymianie. To właśnie dostrzeżenie korzyści skłania obie strony do działania. Nawet

³⁴ W. McElroy, *Mises...*

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże.

³⁸ L. von Mises, *Socjalizm*, s. 258.

wrogość między robotnikami i kapitalistami zanika w sytuacji równości praw, gdyż żadna z grup nie ma zdolności do narzucenia współpracy. Jedynie wówczas gdy przymus jest wprowadzony do mechanizmu wymiany, istnieje możliwość pojawienia się konfliktu grup³⁹.

Na podstawie tego rozróżnienia Mises dzieli feminizm na dwa podstawowe nurty: feminizm indywidualistyczny, którego zwolennicy postrzegają kobiety i mężczyzn jako klasy, oraz feminizm genderowy, w którym płcie tworzą kasty. McElroy twierdzi jednak, że taki podział nie do końca jest uprawniony ze względu chociażby na subiektywistyczną teorię wartości⁴⁰, powszechnie stosowaną w myśli liberalnej. Pisze, że zgodnie z jej założeniami niemożliwe jest, nawet znając przeszłe wybory jednostki, przewidzieć jej przyszłe preferencje. Dlatego tym bardziej nie można tego czynić w odniesieniu do jakichkolwiek bytów zbiorowych⁴¹. McElroy po raz kolejny myli pojęcie klasy i kasty zdefiniowane przez Misesa, dla którego klasa to jedynie wspólnota cech, a nie interesów, dlatego w kontekście indywidualizmu używanie terminu „klasa” dla określenia zbioru kobiet i zbioru mężczyzn jest jak najbardziej zasadne. Na podstawie tej błędnej interpretacji, w artykule *Feministyczny spadek po Misesie*, pisze że, jako indywidualistka, nie może zgodzić się z Misesowską interpretacją⁴². Indywidualista powinien bowiem rozpatrywać społeczeństwo jako zbiór jednostek, a nie ujmować je w jakiegokolwiek byty kolektywne. Teoria Misesa pozwala jednak, co pokazuje chociażby Nock, że możliwym jest z punktu widzenia indywidualisty stosowanie podziału społeczeństwa na klasy. Daje to jedynie aparat do opisu, a nie analizy społeczeństwa. Członkom klasy nie przypisuje się jakichkolwiek cech tylko na podstawie przynależności do klasy. Każdy pozostaje w dalszym ciągu bytem indywidualnym⁴³.

Inaczej ten podział widzą feministki genderowe. Przynależność do klasy mężczyzn dobrze oddaje następujący cytat: „Odkrycie przez mężczyzn, że ich genitalia mogą służyć jako broń do generowania strachu, należy uznać za jedno z najważniejszych – obok użycia ognia – odkryć prehistorycznych czasów... To nic innego jak świadomy proces zastraszania, w którym *wszyscy mężczyźni* trzymają *wszystkie kobiety* w stanie strachu”⁴⁴. Mężczyzna, zdaniem feministek genderowych, jest spadkobiercą „kultury gwałtu”, a jako

³⁹ W. McElroy, *Mises...*

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże.

⁴² W kolejnych artykułach rozpatruje, jako indywidualistka, klasowość płci w ujęciu misesowskim i przekłada je na cały feminizm indywidualistyczny. Por. W. McElroy, *Gender...*

⁴³ W. McElroy, *Mises...*

⁴⁴ Tamże.

klasa płeć męska wykształciła instytucje, za pomocą których prześladowuje kobiety. Są to patriarchy i kapitalizm. Aby móc się wyzwolić, kobiety muszą przebudować społeczeństwo zgodnie ze swoją wizją⁴⁵.

Takiemu opisowi stanowiska feministek genderowych McElroy przeciwstawia indywidualistyczną wizję kobiet i mężczyzn. Píše, że są to przede wszystkim ludzie, i jako tacy zasługują na jednakowe traktowanie. Ponadto, jako ludzie, mają takie same potrzeby, prawa i obowiązki polityczne. Najbardziej podstawową potrzebą w tym zakresie jest potrzeba dowolnego dysponowania swoim ciałem i własnością prywatną. Aby to osiągnąć, wszyscy ludzie mają jednakowy obowiązek respektowania tych potrzeb przez każdą dorosłą jednostkę. Należy również tolerować wybory innych, nawet jeśli nie uważamy ich za moralne czy właściwe. Te fundamentalne potrzeby człowieka nie są w żaden sposób zależne od płci i stanowione w tym zakresie prawo nie powinno czynić rozróżnienia na płeć czy jakkolwiek cechę drugiego rzędu. Z tego względu feministki indywidualistyczne w pierwszym rzędzie walczą o usunięcie z ustawodawstwa wszelkich zapisów dających którejś z płci jakiegokolwiek przywileju, które są pokłosiem działalności akcji afirmatywnej. Jak píše McElroy: „Prawo musi być *gender-blind*”⁴⁶.

Druga, znacznie ważniejsza dla McElroy, oś podziału między feminizmem indywidualistycznym a genderowym, którą autorka nazywa „papierkiem lakmusowym feminizmu”⁴⁷, przebiega między pojmowaniem terminu „równość”⁴⁸, a więc kluczowego pojęcia dla całego ruchu feministycznego. Pierwsze postulaty wysuwane przez sufrażystki były poparte ideą równości – kobiety domagały się równego traktowania obu płci w obliczu prawa wyborczego. Dla McElroy, podobnie jak dla libertarian, równość wobec prawa stanowionego jest naturalną konsekwencją prawa naturalnego mającego charakter uniwersalny⁴⁹. Natomiast feministki genderowe postulują wprowadzenie przez ustawodawstwo równości wbrew prawu naturalnemu.

⁴⁵ Tamże, *Gender...*

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże, *Individualism...*

⁴⁸ Por. tamże, *Sexual...*; tamże, *Feminizm w XXI wieku*, tłum. Agata Gradzińska, <http://liberalis.pl/2008/03/25/wendy-mcelroy-feminizm-w-xxi-wieku/> [dostęp: 23. 04. 2011]; tamże, *Individualism...*; także, *Individualist Feminism: A Voice for Gender Sanity*, <http://www.lewrockwell.com/mcelroy/mcelroy11.html> [dostęp: 23. 10. 2010]; J. Johnston, *Individualist Feminism – A Different Kind Of Women’s Movement*, <http://www.suite101.com/article.cfm/libertarian/30118> [dostęp: 23. 10. 2010]; B. Macleod-Cullinane, *Kobiety powinny stracić prawa wyborcze*, <http://wolnemedi.net/gospodarka/kobiety-powinny-stracic-prawa-wyborcze-tak-jak-i-mezczyzni/> [dostęp: 23.10.2010].

⁴⁹ W. McElroy, *Gender...*

Feministki indywidualistyczne postulują zaprowadzenie takiego porządku prawnego, który zgodnie z prawem naturalnym będzie chronił jednostki i ich własność prywatną jednakowo – bez względu na płeć czy jakiegokolwiek inne cechy. McElroy używa w tym kontekście kategorii prawa do samoposiadania⁵⁰. Pod tym pojęciem rozumie się, że każdy człowiek, niezależnie od indywidualnych przymiotów, posiada bezwarunkowe prawo do posiadania własnego ciała, wynikające z samego faktu bycia człowiekiem. Oznacza to, że każdy człowiek może w pełni dysponować swoim ciałem i nikt inny nie może dysponować tym ciałem poprzez pszymus. Takie podejście wynika z przekonania, że każdy człowiek jest istotą rozumną, ma zdolność poznawczą i oceniania. Rezygnacja z tego aksjomatu oznaczałaby, że można by mieć do czynienia z dwoma rodzajami sytuacji: kiedy to A posiada jakąś część B, albo gdy każdy posiada w równej części A. Druga sytuacja już na pierwszy rzut oka zdaje się być nonsensowna, ponieważ powodowałaby ona, że każdą decyzję A musi podjąć po konsultacji z 6 miliardami ludzi, co niewątpliwie doprowadziłoby do paraliżu egzystencji ludzi i w efekcie ich śmierci, co z kolei stanowi sprzeczność z istotą prawa naturalnego. Ponadto rodzi absurdalną sytuację, w której każdy może posiadać część każdej innej osoby, ale nie może dysponować samym sobą. Zaś sytuacja w której klasa ludzi A posiada klasę ludzi B jest tożsama z sytuacją, w której grupie ludzi B odmawia się człowieczeństwa i *de facto* traktuje ich jak podludzi. Stanowi to elementarną sprzeczność z prawem naturalnym i odmawia klasie ludzi B samodzielnej egzystencji ekonomicznej⁵¹.

Z aksjomatem samoposiadania nieodłącznie wiąże się również libertariański aksjomat o nieagresji, zgodnie z którym żaden człowiek, ani grupa ludzi nie ma prawa do agresji skierowanej wobec innego człowieka, bądź jego własności. Murray Rothbard definiuje agresję jako: „zainicjowanie użycia lub groźbę użycia fizycznej przemocy przeciwko osobie lub własności innego człowieka”⁵². Konsekwencją takiego podejścia jest kolejny wyznacznik libertariańskiego *credo* – wolność od agresji. Pod tym pojęciem libertarianie rozumieją ni mniej ni więcej to samo co powszechnie rozumie się pod pojęciem swobód obywatelskich, a więc wolność słowa, publikacji czy zgromadzeń, ale też rozszerzają ten katalog swobód na akty, które są tzw. przestępstwami bez ofiar, czyli pornografię, zboczenia

⁵⁰ Tamże, *Individualist Feminists: The Lost Tradition*, <http://www.thefreemanonline.org/featured/individualist-feminism-the-lost-tradition/> [dostęp: 18. 10. 2010]. Tym samym uzasadnia również kolejny bardzo ważny element w swoich rozważaniach, a mianowicie konieczność zalegalizowania prostytucji. Będąc właścicielką swojego ciała kobieta ma prawo w sposób dowolny nim rozporządzać. Obejmuje to również prostytucję i pornografię. Por. także, XXX: *A Woman's Right to Pornography*, New York 1995.

⁵¹ M. Rothbard, *O nową...*, s. 50.

⁵² Tamże.

seksualne czy prostytutkę. Czynności te, nierzadko zakazane i karane przez rządy nielibertariańskie, przez tego rodzaju wolnościowców nie są w ogóle rozpatrywane jako przestępstwo, gdyż przestępstwami mogą być tylko wystąpienia przeciwko nietykalności osoby lub jej majątku. Z drugiej zaś strony za przestępstwo libertarianie uznają przymusową służbę wojskową, którą utożsamiają z niewolnictwem, wojnę czy podatki, które w słowniku libertarianina stanowią synonim kradzieży⁵³.

Feministki indywidualistyczne bardzo często odwołują się do tradycji prawa naturalnego. Wśród indywidualistek istnieje zgodna co do podstawowej jej idei – próby odnalezienia uniwersalnych praw i obowiązków, którym powinna podlegać każda jednostka. Kluczowym dla ifeministek jest postrzeganie tych uniwersalnych praw i obowiązków jako lustrzanych odbić, co wyraża się w często powtarzanym przez McElroy wyrażeniu *a woman's body, a woman's right*, którego nie należy interpretować tylko woluntarystycznie, ale przede wszystkim jako obowiązek wszystkich innych jednostek do wystrzegania się agresji wobec kobiety – która dysponuje swoim ciałem⁵⁴.

Dla potrzeb swoich rozważań na temat roli prawa naturalnego w feminizmie indywidualistycznym, McElroy posługuje się klasyfikacją w obrębie tego prawa, stworzoną przez Henry'ego B. Veatcha, który dzieli interpretacje prawa naturalnego na teologiczne i świeckie. Różnica między nimi polega na naturze odkrywanych praw – w sensie teologicznym przybierają one postać absolutnych norm i zakazów, które nie są racjonalnie odkrywane, ale są nadane przez Boga. W przypadku ich świeckich odpowiedników są one odkrywane na drodze logicznego rozumowania, przez każdą kompetentną ku temu jednostkę⁵⁵. Feministki indywidualistyczne, mimo swoich silnie religijnych korzeni, przyjmują świecki model myślenia o prawie naturalnym.

Równość w ujęciu feministek indywidualistycznych nie jest, tak jak w przypadku feministek genderowych, pojmowana jako rezultat, ale jako punkt wyjścia. Feministki głównego nurtu, zdaniem McElroy, oczekują równości socjo-ekonomicznej, która oznacza równe zarobki, równe zatrudnienie w prestiżowych zawodach kobiet i mężczyzn. Feministki indywidualistyczne w ogóle nie wypowiadają się na ten temat.

W tym miejscu, wzorem Misesa, należy się zastanowić, czy takie rozumienie równości, charakterystyczne dla szeroko pojętego ruchu liberalnego, nie świadczy o tym, że feminizm indywidualistyczny w zasadzie feminizmem nie jest. McElroy nie staje przecież

⁵³ Tamże., s. 45.

⁵⁴ W. McElroy, *Individualist Feminism: A Voice...*

⁵⁵ Tamże.

w obronie kobiet, ale wszystkich ludzi. Postulowany przez nią porządek społeczno-polityczny wpływa bowiem jednocześnie i w takim samym stopniu korzystnie, jej zdaniem, na sytuację obu płci. Autorka odrzuca takie zarzuty w przewrotny sposób, pisząc: „Koszty, jakie ponoszą to również piętno społeczne: feministki – entuzjastki broni czy mamy opiekujące się dziećmi w domu są traktowane pogardliwie przez feministki starego porządku. Są ponadto skrępowane prawami, które mają je »chronić«. Na przykład kobiety biznesu i profesjonalistki, których osiągnięcia są pomniejszane przez podejrzenie, że to prawa zatwierdzone na ich korzyść, a nie kompetencje, przyczyniły się do ich sukcesu”⁵⁶.

W podobnych ramach McElroy ujmuje indywidualistyczną koncepcję sprawiedliwości. Jest ona jej zdaniem zorientowana na środki, a nie jak w przypadku feminizmu genderowego – na cele.

Podsumowując: „...celem feminizmu indywidualistycznego jest społeczeństwo, które odzwierciedla równy szacunek dla naturalnych praw wszystkich osób, mężczyzn i kobiet. Największym wrogiem jest rząd, który historycznie rzecz ujmując nadawał prawne ograniczenia lub przywileje ze względu na płeć. W rzeczywistości, bez udziału rządu i prawa mężczyźni nie mogliby uciskać kobiet, chyba że na gruncie jednostkowych relacji”⁵⁷.

⁵⁶ Tamże, *Feminizm w XXI wieku...*

⁵⁷ Tamże, *Where mainstream feminism went wrong*, <http://www.ifeminists.net/introduction/editorials/2001/0109.html> [dostęp: 28. 05. 2011].